

PiS zapowiada walkę o reparacje wojenne dla Polski na forum UE

9 maja 2025

Nowy kanclerz Niemiec Friedrich Merz (który otrzymał poparcie Bundestagu w drugim podejściu), podczas konferencji prasowej w Polsce ocenił, że temat reparacji wojennych w relacjach polsko-niemieckich jest prawnie zakończony. Nie zgadza się z tym europoseł PiS Arkadiusz Mularczyk, który chce do tego tematu wrócić na forum UE. Przygotowana za rządów PiS publikacja „Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej” szacuje straty na ponad 6,2 bln zł.

„Obchodzimy uroczystości 80-lecia zakończenia II wojny światowej. Można odnieść wrażenie, że w Parlamencie Europejskim jest przekonanie, że to temat zamknięty, który nie ma żadnych reperkusji dla bieżącej polityki. Tak nie jest, dlatego że Polska po zakończeniu II wojny światowej wpadła w sowiecką strefę wpływów i przez to też nigdy nie uzyskaliśmy odszkodowań od Niemiec za skutki wojny” – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Arkadiusz Mularczyk, poseł do Parlamentu Europejskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Przygotowany przez niego „Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej” wskazuje, że podczas II wojny światowej Polska poniosła największe, w stosunku do całkowitej liczby ludności i majątku narodowego, straty osobowe i materialne ze wszystkich państw europejskich. Wynikały one nie tylko z działań wojennych, ale przede wszystkim z niemieckiej polityki okupacyjnej. Straty ludności Polski to 5 mln 200 tys. osób. Kwotę utraconych wynagrodzeń z tytułu ofiar śmiertelnych oszacowano na ok. 4 bln 300 mld zł, a suma strat materialnych

wyniosła 797 mld 398 mln zł. Łącznie sumę oczekiwanego odszkodowania autorzy publikacji oszacowali na ponad 6 bln 200 mld zł.

„O taką kwotę wystąpiliśmy do rządu Niemiec i w Parlamencie Europejskim będziemy tę kwestię podnosić w debatach, ale również w projektach rezolucji. Druga wojna światowa jest wydarzeniem historycznym, ale nieuregulowanym w relacjach polsko-niemieckich. Podejmiemy wszelkie możliwe działania, zarówno w PE, jak też wobec nowego rządu Niemiec, żeby Niemcy przyjęły historyczną odpowiedzialność za konsekwencje II wojny światowej i przystąpiły do dialogu w tej sprawie. Chodzi nam o to, żeby Niemcy wyasygnowały odpowiednie fundusze tytułem strat i zniszczeń, które zadały Polsce” – mówi Arkadiusz Mularczyk.

Polska zrzekła się reparacji w 1953 roku w dokumencie, który opublikował rząd PRL pod przewodnictwem Bolesława Bieruta. Zdaniem części historyków jakiegokolwiek decyzje wówczas podjęte są nieważne. Kwestia reparacji wojennych od Niemiec pojawiała się w polskiej debacie publicznej po roku 1989 wielokrotnie. We wrześniu 2004 roku Sejm jednogłośnie przyjął uchwałę, w której wezwał polski rząd do podjęcia działań w tej sprawie. Osiemnaście lat później Sejm ponownie przyjął uchwałę wzywającą rząd do wystąpienia o odszkodowanie i oświadczył, że państwo polskie nigdy nie zrzekło się swoich roszczeń wobec państwa niemieckiego. 3 października 2022 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do Niemiec notę dyplomatyczną w sprawie podjęcia natychmiastowych działań mających na celu trwałe, kompleksowe, ostateczne, prawne i materialne uregulowanie kwestii skutków agresji i okupacji niemieckiej. Niemieckie MSZ oceniło, że kwestię reparacji bądź odszkodowań uważa za zamkniętą, stanowisko w tej kwestii jest niezmiennie i nie przewiduje podejmowania negocjacji w tej sprawie. Tę opinię powtórzył nowy kanclerz Niemiec Friedrich Merz podczas wizyty w Warszawie.

Europoseł PiS zapowiada, że sprawę uregulowania reparacji i

zadośćuczynienia od Niemiec będzie podnosić na wszystkich dostępnych forach krajowych i międzynarodowych. „Raport przedłożyłem w pierwszym dniu Parlamentu Europejskiego w ubiegłym roku przewodniczącej KE Ursuli von der Leyen, na tej sesji również zamierzam go przedłożyć przewodniczącej Robercie Metsoli. Jesteśmy również na etapie przygotowania wystawy w Parlamencie Europejskim o stratach wojennych i konferencji na ten temat. To wszystko wiąże się ze zgromadzeniem odpowiedniej liczby ekspertów, dowodów, wiedzy, żeby później szybko i sprawnie przepracować sprawę w Parlamencie Europejskim” – zapowiada europarlamentarzysta.

Raport podkreśla, że próby indywidualnego dochodzenia roszczeń w polskich i niemieckich sądach okazały się nieskuteczne. Niemcy nie uznają orzeczeń sądowych wydanych w krajach, w których dopuściły się zbrodni wojennych. Nawet na obecnym etapie rozwoju ochrony praw człowieka i rozszerzania praworządności w Unii Europejskiej Niemcy nadal uchylają się od odpowiedzialności odszkodowawczej, zasłaniając się immunitetem przed postępowaniem sądowym.

„Obecnie nie mówi się o Niemcach, mówi się o nazistach, hitlerowcach, mrocznych czasach historii, ale ludzie boją mówić, że to Niemcy są odpowiedzialni za wojnę. My mówimy głośno, że to Niemcy i będziemy do tego wracać, promować nasz raport, kłaść go na biurkach decydentów w Parlamencie Europejskim, żeby uświadomić, że ta sprawa jest niezamknięta i tu jest rola UE. Unia, przyjmując kraje, gwarantuje, że spełniają wszelkie standardy praworządności, przestrzegają prawa międzynarodowego. Dzisiaj jest tak, że Niemcy mają wielki wpływ na funkcjonowanie UE, ale same jako takie nie spełniają tych kryteriów, ponieważ unikają dialogu z Polską i Grecją na temat reparacji wojennych” – wskazuje Arkadiusz Mularczyk. „Dlatego my konsekwentnie będziemy ten temat podnosić, żeby stworzyć tutaj w Parlamencie Europejskim, w Komisji Europejskiej, mechanizmy, które zmuszą Niemcy do podjęcia tego dialogu z Polską, ale również z Grecją”.

Z ubiegłorocznego sondażu SW Research dla Rp.pl wynika, że 58,2 proc. Polaków uważa, że Polska powinna domagać się reparacji od Niemiec za II wojnę światową.

Źródło: Newseria.pl